

Sygn. akt I ACa 1715/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący : SSA Dariusz Limiera ( spr .)**

**Sędziowie : SA (...)**

**del . S O Sławomir Zieliński**

Protokolant: sekretarz sądowy Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 1 czerwca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S.**

przeciwko **P. Ł.**

o rozwiązanie umowy dożywocia i stwierdzenie nieważności umowy

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 22 września 2015 r. sygn. akt I C 1319/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasadza od A. S. na rzecz P. Ł. kwotę 2.700 ( dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt I ACa 1715/15**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 22 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Płocku w sprawie sygn. akt I C 1319/14, z powództwa J. O. (1), w miejsce którego wstąpiła A. S. przeciwko P. Ł. o rozwiązanie umowy dożywocia, oddalił powództwo i zasądził od A. S. na rzecz P. Ł. kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia:

J. O. (1) wystąpił z pozwem o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej przez niego z pozwanym P. Ł.. Jak podał w uzasadnieniu pozwu w chwili zawierania umowy dożywocia miał 70 lat i nie zdawał sobie sprawy ze skutków wynikających z umowy. Był bowiem przekonany, że umowa jest rozporządzeniem testamentowym i w każdej chwili może ją anulować i przenieść własność nieruchomości na inną osobę. Po zawarciu umowy P. Ł. przestał się nim interesować, nie zapewniał opieki i wyżywienia. Tymczasem powód nie jest w stanie samodzielnie egzystować i potrzebuje codziennej opieki.

Pozwany P. Ł. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu wedle norm przepisanych. Podniósł,

że stosunki między nim, a J. O. (1) były jak najbardziej poprawne, zaś sam powód nigdy nie kwestionował prawidłowości wykonywania wobec jego osoby zobowiązań wynikających z umowy dożywocia. Sytuacja konfliktowa między stronami powstała dopiero w wyniku pojawienia się w życiu powoda A. S., która wykorzystując problemy neurologiczne powoda „wmówiła” mu, że jest jego córką i nakłoniła do złożenia pozwu, choć powód nigdy nie wspominał, że ma dziecko, które pojawiło się u ojca dopiero po 46 latach swojego życia. U powoda rozpoznano zespół otępienny, problemy ze wzrokiem i słuchem, co w istotny sposób może wpływać na brak zdolności do podejmowania czynności prawnych oraz uleganie manipulacji osób trzecich. Nadto pozwany zakwestionował twierdzenia pozwu, jakoby nienależycie wywiązywał się z umowy dożywocia. Swoje obowiązki za zgodą powoda wykonywał przez E. M. (1) i T. M. (1).

A. S. oświadczyła, iż jako następcą prawnym wstępuje do niniejszego postępowania w miejsce zmarłego powoda J. O. (1). Jednocześnie wniosła o stwierdzenie nieważności przedmiotowej umowy o dożywocie z uwagi na stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli przez J. O. (1), a także świadome wprowadzenie w błąd co do charakteru rzeczony umowy. Podniosła, że w czasie podpisywania umowy ojciec ciężko chorował, występowały u niego zmiany w obrębie mózgu, miał zespół otępienny, dlatego nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Nadto został wprowadzony przez powoda w błąd, iż podpisuje testament, dlatego odwołał wszystkie poprzednie testamenty.

J. O. (1) urodził się (...) i był kawalerem. Miał dziecko - A. S. ur. (...) Ojciec i córka przez wiele lat nie utrzymywali ze sobą żadnych kontaktów. Także rodzina J. O. (1) nie znała jego córki i nie utrzymywała z nią żadnych kontaktów.

Wyrokiem Sądu Powiatowego w P. z dnia 17 listopada 1970r. w sprawie II C 916/68 ustalono, że J. O. (1) jest ojcem A. Ś. ur. (...) córki J. Ś. i nadano jej nazwisko ojca O.. Dopiero jednak w 1998r. A. S. uzyskała adres ojca J. O. (1) był właścicielem zabudowanej nieruchomości położonej w M.

o powierzchni 3000 m.kw. oznaczonej jako działki o numerach ewidencyjnych (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Grodzisku Mazowieckim urządzona była księga wieczysta (...). Na nieruchomości zamieszkiwał sam w złych warunkach, gdyż był osobą nie dbającą o porządek i czystość, zbierającą i przetrzymującą na terenie posesji różne odpady, stare rzeczy. Z uwagi na wiek potrzebował pomocy osób trzecich. Wspólnie z siostrą T. M. (1), jej mężem E. M. (1) i synem P. Ł. uzgodnili, że w zamian za opiekę J. O. (1) przeniesie własność swojej nieruchomości na siostrzeńca P. Ł..

W dniu 20 lipca 2011r. przed notariuszem A. K. w jej kancelarii w M. została zawarta umowa dożywocia. Mocą tej umowy J. O. (1) przeniósł na P. Ł. własność przedmiotowej nieruchomości, a w zamian za to P. Ł. zobowiązał się zapewnić mu dożywotnie utrzymanie polegające na przyjęciu uprawnionego jako domownika, dostarczaniu mu żywienia, ubrania, światła, opału, zapewnienia mieszkania, pomocy i pielęgnacji w chorobie oraz sprawieniu pogrzebu odpowiadającym miejscowym zwyczajom.

W tym samym dniu i przed tym samym notariuszem J. O. (1) oświadczył, że odwołuje wszystkie swoje wcześniejsze testamenty.

Po zawarciu umowy J. O. (1) nie chciał zmienić miejsca zamieszkania i przenieść się do rodziny. Nadal samotnie zamieszkiwał na przedmiotowej nieruchomości. P. Ł., który zamieszkiwał w P. w odległości około 100-120 km przyjeżdżał do wujka raz na 2-3 tygodnie na jeden lub dwa dni i wykonywał prace porządkowe na nieruchomości. Natomiast częściej, średnio raz na tydzień J. O. (1) odwiedzała siostra T. M. (1) wraz z mężem, którzy zamieszkiwali w odległości około 40 km. Siostra gotowała mu ciepłe posiłki, prała, sprzątała. Oni też w miarę potrzeby wozili J. O. (1) na wizyty lekarskie, czy do fryzjera, utrzymywali z nim kontakt telefoniczny. Pomogli w remoncie dachu, podłączeniu kanalizacji, wody i sieci elektrycznej oraz porządkowali działkę. E. M. (1) miał pełnomocnictwo udzielone mu przez J. O. (1) do dysponowania rachunkiem bankowym. Na co dzień od 2010r. do J. O. (1) przychodził opiekun z Ośrodka Pomocy (...) w M.

w osobie M. S.. Przebywał u niego w godzinach 8.00-9.00 i w tym czasie przynosił węgiel, pomagał rozpalić w piecu, robił zakupy czy opłaty na pocztę, sprzątał.

Około półtora roku po zawarciu umowy dożywocia stan zdrowia J. O. (1) się pogorszył. W okresie od 15 do 28 lutego 2013r. J. O. (1) przebywał w szpitalu w G. na Pododdziale Urazowym. Wówczas rozpoznano u niego rozsiane naczyniopochodne ogniska uszkodzenia struktur głębokich obu półkul mózgu i pnia mózgu, zespół mózdkowy wycofujący się, zespół otępienny o charakterze mieszanym lekkim, nadciśnienie tętnicze i łuszczycę.

W grudniu 2013r. na nieruchomości J. O. (1) pojawiła się córka A. S.. Zaczęła częściej odwiedzać ojca, uniemożliwiając mu kontakt z jego siostrą, jej mężem i synem. Od tego czasu przestali oni sprawować faktyczną opiekę nad J. O. (1), a kontakty między nimi zaczęły się pogarszać. W dniu 10 czerwca 2014r. J. O. (1) udzielił pełnomocnictwa swojej córce A. S. do reprezentowania go przed wszystkimi sądami, bankami i urzędami. Po dokonaniu tej czynności A. S. w dniach 14-16 czerwca 2014r. przełała z konta J. O. (1) na własne konto wszystkie znajdujące się tam środki w łącznej kwocie 194.739,81 zł.

W dniu 31 lipca 2014r. J. O. (1) napisał oświadczenie, z którego wynikało, iż od 2007r. P. Ł., T. M. (1) i E. M. (1) pomagali mu w załatwianiu spraw administracyjnych, a od 2011r. sprawowali nad nim stałą opiekę lekarską, opiekę socjalną jak: remont mieszkania, pranie, sprzątnie, uprzątnie działki, doprowadzenie do budynku wody i kanalizacji sanitarnej oraz usprawnienie sieci elektrycznej.

W październiku 2014r. z uwagi na zły stan zdrowia A. S. zabrała ojca do P., gdzie z nią zamieszkał. Od tego czasu T. M. (1) nie mogła skontaktować się z bratem nawet telefonicznie.

J. O. (1) zmarł w dniu 07 grudnia 2014r. w P..

Na podstawie aktu poświadczenia dziedziczenia sporządzonego w dniu 24 marca 2015r. przed notariuszem w P. M. W. spadek po J. O. (1) na podstawie ustawy nabyła w całości córka A. S. z domu O..

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów, zeznań świadków W. S. (1), M. S., E. M. (1), T. M. (1), W. S. (2) oraz zeznań stron. Jeśli chodzi o dokumenty zgromadzone w sprawie ich autentyczność nie była kwestionowana przez strony. Sąd uznał za miarodajne podstawy ustalenia stanu faktycznego również osobowe źródła dowodowe. W zasadzie zeznania świadków, jak i stron pokrywały się i uzupełniały. Jedyną okolicznością sporną była częstotliwość wizyt u J. O. (1) zarówno powódki, jak i pozwanego oraz prawidłowość sprawowania opieki. Jednakże w tym zakresie relacje stron się pokrywały. Z pewnością obie strony nie odwiedzały J. O. (1) na co dzień i bywały na nieruchomości rzadko. Potwierdzają to zeznania M. S., który jako jedyny bezstronny świadek bywający u J. O. (1) każdego dnia oświadczył, że strony widywał tam rzadko. Nie wykluczone jest, że osoby te mogły nigdy na siebie się nie natchnąć. To sam o dotyczy T. M. (2), która jak wynika z zeznań W. S. (2) i E. M. (2) najczęściej odwiedzała brata i świadczyła mu pomoc. Poza sporem pozostaje również okoliczność, że od grudnia 2013r. stosunki między J. O. (1), a T. M. (2), jej mężem i synem ulegały pogorszeniu, zaś rzekomą opiekę nad J. O. (1) przejęła córka, co jednak nastąpiło wbrew woli pozwanego.

Sąd I instancji pominął wnioski dowodowe powódki w postaci ponownego przesłuchania świadków W. S. (1) i M. S. jako spóźnione

i nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadkowie ci byli bowiem już słuchani w toku postępowania i zostali zgłoszeni przez stronę powodową reprezentowaną przez późniejszą powódkę A. S.. Nic nie na stało na przeszkodzie by pełnomocnik rozszerzył wówczas tezę dowodową, a świadkowie złożyli relacje również na okoliczność braku świadomości J. O. (1), wprowadzeniu go w błąd co do charakteru umowy oraz braku rozeznania w podejmowaniu decyzji. Poza tym zeznania te nie wniosłyby nic istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż po pierwsze świadkowie ci nie znali okoliczności dotyczących zawarcia umowy i nie byli obecni przy jej podpisaniu, a po

drugie stwierdzenie braku świadomości woli osoby, wymaga wiadomości specjalnych, których sąd nie posiada. Strona powodowa nie złożyła jednak wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych na tę okoliczność, nie złożyła również żadnej dokumentacji medycznej potwierdzającej stan zdrowia J. O. (1) na datę podpisania umowy.

Przy powyższych ustaleniach Sąd Okręgowy w Płocku uznał, że powództwo podlegało oddaleniu zarówno w swej pierwotnej postaci, jak i zmodyfikowanej po wstąpieniu do sprawy w miejsce J. O. (1) jego córki A. S..

Nie budziło wątpliwości, że J. O. (1) z pozwanym łączyła umowa dożywocia. Wynika to zarówno z samej nazwy umowy, jak i jej treści odpowiadającej brzmieniu art. 908 § 1 kc, zgodnie z którym umowa o dożywocie polega na tym, że w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązuje się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie. Umowa taka ma na celu przede wszystkim zapewnić interesy dożywotnika czyli zapewnić mu opiekę na przyszłość.

W przedmiotowej sprawie J. O. (1) przeniósł na P. Ł. własność swojej nieruchomości, w zamian za co ten zobowiązał się do zapewnienia opieki, łącznie z pochówkiem. Zdaniem Sądu I instancji z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wynikało, że J. O. (1) był człowiekiem nieco dziwnym, który nie chciał opuścić własnego domu i w ograniczony sposób korzystał

z pomocy innych osób. P. Ł. nie do końca wywiązywał się ze swoich obowiązków albowiem odwiedziły raz na kilka tygodni nie sposób nazwać należytą opieką nad starszym, samotnym mężczyzną. Jednakże z obowiązków tych wyręczała go częściowo matka, która mieszkając bliżej częściej odwiedzała brata i pomagała mu w pracach domowych do czasu, kiedy powódka nie pojawiła się w życiu J. O. (1) i uniemożliwiła sprawowanie jej opieki.

Według art. 913 § 2 kc sąd może na żądanie dożywotnika, jeżeli jest on zbywcą nieruchomości rozwiązać umowę o dożywocie ale tylko wypadkach wyjątkowych. Prawo dożywocia jest prawem niezbywalnym. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 16 marca 1970r. ( III CZP 112/69 ) Roszczenie dożywotnika będącego zbywcą nieruchomości, który po wytoczeniu powództwa o rozwiązanie umowy o dożywocie zmarł przed zakończeniem tego postępowania, nie przechodzi na jego spadkobiercę.

Prawo dożywocia i roszczenia objęte tym prawem mają bowiem charakter osobisty i przedstawiają się jako nierozdzielnie związane z osobą dożywotnika. Roszczenia te są niezbywalne i nie podlegają egzekucji. Wygasają one i przestają istnieć z chwilą śmierci dożywotnika. Jako nieistniejące z chwilą śmierci dożywotnika roszczenia te nie ulegają dziedziczeniu i tym samym nie mogą przejść na spadkobiercę dożywotnika.

W związku z powyższym A. S. jako córka J. O. (1), a jednocześnie spadkobierca ustawowy mogła wstąpić do niniejszego postępowania w miejsce zmarłego powoda, jednakże po jej stronie brak legitymacji czynnej do występowania z żądaniem rozwiązania umowy dożywocia, które to roszczenie już wygasło.

Wobec tego Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powództwo o rozwiązanie umowy dożywocia w swej pierwotnej wersji zasługiwało na oddalenie tak jak żądanie stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy.

Zgodnie z art. 82 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby przemijającego zaburzenia czynności psychicznych. W tej sprawie powódka nie zdołała wykazać, by w takim stanie znajdował się J. O. (1) zawierając umowę dożywocia. Żaden

z dowodów przeprowadzonych w sprawie takiej tezy nie potwierdził. Zauważyć należy, że powódka nie знаła okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy i nie była przy niej obecna. Twierdzenia, jakoby jej ojciec nie rozumiał co robi nie potwierdził żaden z dowodów. Sąd I instancji podkreślił, że nie ma żadnego materiału wskazującego na to, by J. O. (1) przed 2011r. leczył się na jakąkolwiek chorobę, w tym chorobę psychiczną. Jedyna dokumentacja medyczna to karta informacyjna z lutego 2013r. dotycząca udaru mózgu. Jednakże miało to miejsce ponad półtora roku od zawarcia

umowy dożywocia, co nie może być jednoznaczne, że w 2011r. u dożywotnika występował zespół otępienny czy inne dolegliwości wyłączające jego świadomość. Co więcej z zeznań świadka E. M. (1) wynika, iż w dacie zawierania przedmiotowej umowy J. O. (1) był osobą sprawną fizycznie i umysłowo, zdawał sobie sprawę z tego co robi. Potwierdzają to również zeznania świadka całkowicie bezstronnego, a mianowicie M. S., który opiekował się J. O. (1) od 2010r. Według jego relacji J. O. (1) samodzielnie podejmował decyzje dotyczące życia codziennego np. samodzielnie zamawiał i opłacał opał. Świadek ten nie podał żadnego przypadku, który wskazywałby na nieracjonalne zachowania J. O. (1). Powódka, która jak twierdzi odwiedzała ojca od 1998r. nie zauważyła rzekomego nieświadomego zachowania się ojca i nie zajęła się procesem jego leczenia. Przeciwno twierdzeniu, że J. O. (1) nie był świadomy co robi podpisując umowę dożywocia świadczy również fakt zawarcia tejże umowy przed notariuszem, czyli urzędnikiem państwowym, którego obowiązkiem przed zawarciem aktu notarialnego jest upewnienie się o stanie psychicznym stron umowy, ich świadomości i rozumienia treści i skutków podpisywanej umowy.

Ta okoliczność przemawia również przeciw teorii działania J. O. (1) pod wpływem błędu. Umowa zawarta przed notariuszem została wyraźnie nazwana umową dożywocia, jej treść była jasna i zrozumiała. Trudno twierdzić, by strona umowy mogła nie rozróżnić nazwy umowy od słowa „testament”. Również z zeznań świadka M. S. wynika, że J. O. (1) skarżył się, że pozwany nie sprawuje należycie opieki nad nim, co świadczy o pełnym zrozumieniu treści zawartej umowy. Poza tym o woli przekazania swojego gospodarstwa na rzecz P. Ł. świadczą okoliczności pośrednie, a mianowicie odwołanie wcześniejszych testamentów, jak również udzielenie pełnomocnictwa do rachunku bankowego E. M. (1). Świadczy to, iż J. O. (1) miał zaufanie do siostry, jej męża i syna. Dlatego też na starość chciał uregulować swoją sytuację majątkową i zapewnić sobie opiekę.

Zmiana jego stosunku do tych osób w sposób oczywisty nastąpiła po zainteresowaniu się jego osobą córki, co miało miejsce pod koniec 2013r. Miało to miejsce już po udarze mózgu, jaki przeszedł J. O. (1) i kiedy stan jego zdrowia się pogorszał. Niezależnie od tych okoliczności świadczących o tym, że J. O. (1) nie działał pod wpływem błędu należy zauważyć, że zgodnie z art. 88 kc uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie, przy czym uprawnienie to wygasa z upływem roku od jego wykrycia.

W przedmiotowej sprawie brak pisemnego oświadczenia J. O. (1), w którym uchylałby się od skutków prawnych zawarcia umowy dożywocia.

O kosztach procesu Sad Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 kpc obciążając nimi w całości powódkę, która proces przegrała.

Od tego wyroku apelację wniosła powódka.

Zarzuciła mu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art.82 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie tej normy i nieuwzględnienie braku rozeznania i rozumienia skutków oświadczenia woli J. O. (1);
- 2) naruszenia przepisów prawa procesowego:
  - a) art.233 k.p.c. poprzez błędne ustalenia stanu faktycznego z pominięciem zasad logiki, wiedzy i doświadczenia i przyjęcie, że w chwili zawierania umowy dożywocia J. O. (1) nie działał w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli;
  - b) art.232 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i neurologii, na okoliczność stanu J. O. (1).

W związku z tymi zarzutami wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i stwierdzenie nieważności umowy dożywocia, obciążenie pozwanego kosztami procesu;
- 2) przeprowadzenie dowodu z kalendarza za rok 2014 r. z zapiskami J. O. (1);
- 3) przeprowadzenie dowodów z orzeczenia sądowno – seksuologicznego z 27.10.1970 r. oraz rewizji;
- 4) dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatry i neurologa na okoliczność ustalenia jaki był stan zdrowia J. O. (1) w lipcu 2011 r.;
- 5) zwrócenie się do notariusz A. K. o wydanie odpisów testamentów i odwołania testamentów J. O. (1);
- 6) zwrócenie się do Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie (...) im.S. K. w S. o informację czy posiada dokumentację J. O. z pobytu w tym szpitalu w latach 60-tych i o jej nadesłanie;

lub o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania przed Sądem II instancji.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie, oddalenie zawartych w niej wniosków dowodowych jako spóźnionych i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki jest nieuzasadniona i podlega oddaleniu w całości.

Stan faktyczny został w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy ustalony prawidłowo, zgodnie z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oferowanego przez strony postępowania. Stąd ustalenia te Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował, przyjmując za własne, bez zbędnej konieczności ponownego ich przytaczania.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, bowiem zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione tylko na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 k.p.c. polegający na dokonaniu przez tenże sąd oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny, a w szczególności pominięcie potrzeby analizy opinii biegłych w świetle pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ostatecznie powództwo zostało oparte na twierdzeniach o występowaniu wady oświadczenia woli w chwili zawierania umowy. Brak świadomości lub swobody powoda w analizowanej chwili stanowił zaś okoliczność sporną między stronami. Jej ustalenie wymagało jednak wiedzy specjalnej, a zatem Sąd Okręgowy mógł dokonać weryfikacji twierdzeń pozwu, nie posiłkując się wnioskami opinii biegłych, przy braku przesłanek o występowaniu zdrowotnych przyczyn stanu świadomości strony.

Sąd Apelacyjny pragnie również zauważyć, że gdy z materiału dowodowego wyłaniają się dwie wersje wydarzeń pozostające względem siebie w sprzeczności, sąd według swobodnego uznania decyduje, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 2004 r., sygn. akt IV CK 339/02 (opubl. w systemie informatycznym Lex pod nr (...)), wskazał, że wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sam fakt, że dowód przeprowadzony w sprawie został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dojść może tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków

z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Zaznaczyć należy, że zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176). Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby pozwany wykazał, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności itp.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy dysponował określonym materiałem dowodowym zaoferowanym przez strony, który następnie poddał ocenie, wynik której dał mu podstawy do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Ocena ta jest wszechstronna, bezstronna i zgodna z zasadą swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji odniósł się zarówno do zeznań świadków zawnioskowanych przez strony, stron i dokumentów.

Przede wszystkim powódka nie przedstawiła żadnych dowodów pozwalających odmiennie ocenić stan faktyczny niż zrobił to Sąd Okręgowy,

a zwłaszcza podważyć dokonane prawidłowo ustalenie, że J. O. (1) w czasie zawierania umowy dożywocia nie był w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Czynności dokonane przed notariuszem, zeznania wszystkich świadków, odwołanie wcześniejszych testamentów, w końcu pisemne oświadczenie jednoznacznie wskazują na tę swobodę i świadomość powzięcia decyzji i wyrażenie woli w przedmiocie zawarcia umowy dożywocia. Szczątkowe informacje o pewnej dysfunkcyjności J. O. czy leczeniu 40-50 lat wcześniej (przytoczone dopiero w apelacji) nie mogą podważyć tej oceny. Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosiła aż do zamknięcia rozprawy przed Sadem I instancji wniosków dowodowych pozwalających na odmienną ocenę. To na niej, zgodnie z treścią art. 6 k.c. spoczywa w tej sprawie ciężar dowodu. Znajduje to potwierdzenie w treści art.232 k.p.c. Niezasadny jest zarzut apelacji, że Sąd Okręgowy powinien z urzędu dopuścić dowód z opinii biegłych. Proces cywilny w obecnym kształcie jest procesem kontradiktoryjnym co oznacza, że sąd nie ma obowiązku poszukiwania za stronę dowodów na potwierdzenie jej twierdzeń. Co więcej zwykle narusza to równowagę stron i może prowadzić do zarzutu braku bezstronności przez Sąd. Złaszcza w tej sprawie gdzie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Wbrew apelacji nie było podstaw w tej sprawie do działania sądu z urzędu. Z tych samych względów Sad apelacyjny oddalił wnioski dowodowe zawarte w apelacji jako spóźnione i zgłoszone z naruszeniem art.381 k.p.c. Wszystkie te dowody strona mogła albo pozyskać sama jako spadkobierca J. O., a z całą pewnością zgłosić je w postępowaniu przed Sądem I instancji. Ich potrzeba nie pojawiła się później. W momencie zmiany podstawy faktycznej i prawnej roszczenia, przy wstąpieniu powódki do procesu mogła ona postulować przeprowadzenie wszystkich tych dowodów. Powódka przyznała, że była autorką pozwu wniesionego jeszcze przez ojca. W tym czasie opiekowała się już J. O. (1) i mogła się przygotować do procesu. Znała wszystkie okoliczności faktyczne. Mogła pozyskać informacje bezpośrednio od J. O. (1), a później z dokumentów po nim pozostałych. Nie było obiektywnych przeszkód by przy pomocy adwokata, którego uczyniła swoim pełnomocnikiem, zwrócić się do notariusza i szpitala aby otrzymać odpisy i dokumenty. Podobnie jest z dokumentami w postaci kalendarza, opinii seksuologicznej, czy rewizji. Przy dochowaniu podstawowej staranności powódka mogła złożyć te dokumenty i wnioski w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Tym bardziej, że jak słusznie podkreślił ten Sąd, powódka podnosiła, że nawiązała kontakt z ojcem już w 1998 r. Należy tylko powątpiewać by szpital (...) przechowywał dokumentację z lat 60-tych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., o kosztach odwoławczego orzekając po myśli art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 §1k.p.c. oraz § 6 ust. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 461).